**Fragment relacji świadka historii**



## DANUTA DĄBROWSKA

**ur. 1940, Huta Nowa**

| | |
|---|---|
| **Zakres terytorialny i czasowy** | Sienice, 1947 |

**Uciążliwości życia we wspólnych gospodarstwach po II wojnie światowej**

Przyjechaliśmy do Sienic i weszliśmy do spółki z rodzinami Żygadłów i Sawickich. Sawiccy byli dalszą rodziną mojej mamy. Te dwie rodziny zamieszkały tam wcześniej. Nas gmina przydzieliła do tego gospodarstwa jako trzecią rodzinę. Duża kuchnia była wspólna. Jeden z gospodarzy wskazał mamie, gdzie może postawić stół i krzesła dla nas. Każda rodzina miała swój stół. W kuchni stał poniemiecki kredens i duży piec, na którym się gotowało. Wspólna kuchnia nie była dobrym rozwiązaniem. Na Wołyniu też było dużo osób, ale panowała rodzinna atmosfera. Tu w Sienicach już nie było tak rodzinnie. Chociaż tacie się podobało, bo lubił duże stodoły i stajnie. My, dzieci, nie lubiliśmy jeść we wspólnej kuchni. Gdy nasza mama ugotowała dla nas zupę, to Zygmuś i Stefan, synowie naszych sąsiadów, wołali: *Chcemy taką zupę, jaką gotuje Jakubowska!* Podobnie było z pierogami. – *My też chcemy pierogi!* Mówiliśmy: *Jeszcze co? Pierogi!* We wspólnej kuchni bardzo źle się funkcjonowało. Teraz sama mieszkam w tym domu. Wspólnicy są, ale wejście do mieszkania każdy ma osobne.

| | |
|---|---|
| **Data i miejsce nagrania** | 3 lipca 2024, Dzierżoniów |
| **Rozmawiał/a** | Kacper Kossakowski |
| **Redakcja** | Jadwiga Horanin |
| **Prawa** | Forum Dialogu Między Kulturami |